

Wiesław Mincer

Miscellanea bibliograficzne XVIII wieku

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 47/1, 170-178

1956

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

WIESŁAW MINČER

MISCELLANEA BIBLIOGRAFICZNE XVIII WIEKU

W Książnicy Miejskiej im. Kopernika w Toruniu znajduje się anonimowy druczek: „*Wybór powieści erotycznych wierszem i prozą*. Nowa edycja. W Knidzie 1809“ (bez nazwy drukarni, 12°, s. nlb. 2, 232). Pochodzi on z księgozbioru Walentego Fiałka, księgarza-wydawcy i bibliofila chełmińskiego — sygn. WF 133. Estreicher odnotowuje ten druczek zarówno w spisie alfabetycznym (V, 188), podając opis: „*Wybór powieści wierszem i prozą*, w Knidzie [?] 1809“, jak i w spisie chronologicznym (X, 33), gdzie skrócony tytuł brzmi: *Wybór powieści wierszem i prozą*, jako miejsce wydania podana jest natomiast Warszawa.

Na treść *Wyboru* składają się następujące utwory:

1 [s. 1—156]. — *Pobożność Pani de Bethzamooth oraz niewinne żarty Pana de St. Ognon*. Jest to przekład francuskiej noweli *Les dévotions de Mme de Bethzamooth et les pieuses facéties de M. de St. Ognon*, wydanej w Paryżu (1789), a napisanej przez l'abbé Théophile Imarigeon Duvernet¹ (1734—1796). Nowela ta — o treści swobodnej², jak zresztą i większość pozostałych utworów — wyszydza ironicznie i zjadliwie rzekomą pobożność bohaterki, którą przebrany w skórę podobnego pobożnisia pan de St. Ognon „do rozumu przyprowadza“ środkami nader ziemskimi. Satyra wymierzona jest również przeciwko bezkrytycznemu przyjmowaniu *Starego Testamentu*. Stąd wiele momentów nie tylko antyklerykalnych, ale i antyfideistycznych. Autor, ściśle związany z encyklopedystami, pozostawał również w bliskich stosunkach z Wolterem; napisał m. in. jego biografię.

2 [s. 157—186]. — *Królowa Golkondy*. Powieść z francuskiego — autorstwa Stanisława Jana Boufflers (1738—1815). Tytuł oryginału:

¹ Zyciorys jego zob.: *Nouvelle biographie générale*. T. 15. Paris 1856, s. 552. — *La grande encyclopédie*. T. 15. Paris (b. r.), s. 150. .

² Por. *Wybór...*, s. 156: „Siedząc w Bastylii pisałem te prawdy i brednie i sam śmiałem się pisząc one“.

Aline, reine de Golconde. Tłumaczył ją na polski Niemcewicz³ i drukował po raz pierwszy w roku 1792⁴. Znajduje się to tłumaczenie również w drugim tomie *Pism Niemcewicza* w wydaniu Mostowskiego (Warszawa 1805).

3 [s. 189—229]. — *Hilary*. Jest to anonimowy poemat będący przeróbką początku XXVIII pieśni *Orlanda Szalonego* Ariosta⁵, opiewający przygody króla Astolfa i Jokonda (w przekładzie Piotra Kochanowskiego strofy: I—LXXIV), przeróbką dostosowaną do warunków i obyczajów polskich. Akcja też umiejscowiona jest w Polsce. Czy poemat ten był poprzednio drukowany, nie udało się ustalić.

4 [s. 229—232]. — Dwie fraszki: *Xiądz Anastazy* i *Przypadek w piwnicy*. Tekst pierwszej z nich, pt. *Sąd przeora*, znajduje się w rękopisie 615 Biblioteki PAN w Krakowie pomiędzy ośmioma utworami opatrzonymi wspólnym tytułem *Zbiór wierszy różnych J. P. Molskiego*. Byłyby to więc utwór Marcina Molskiego (1751—1822), pułkownika i głośnego ongiś wierszoklety. Autorem drugiej fraszki jest według Estreichera Kajetan Węgierski⁶.

Próba identyfikacji typograficznej dziełka (pod sugestią rozwiązania Estreichera) skierowała uwagę na wydawnictwa Tadeusza Mostowskiego, posiadającego od r. 1802 drukarnię w pałacu swym na Nowolipiu⁷. Porównanie *Wyboru* z wydanymi np. przez Mostowskiego *Wierszami różnymi* Naruszewicza (1805) pozwala na stwierdzenie identyczności kroju czcionki i podobieństwa papieru. A przypomnieć wypada, iż zarówno czcionki, jak i papier sprowadzane były do tej drukarni bezpośrednio z Paryża⁸, trudno zatem przypuszczać, by także czcionki i papier miała w owym czasie inna

³ Zob. W. Hahn, *J. U. Niemcewicz i S. J. Boufflers*. Pamiętnik Literacki, XV, 1917, s. 84—85. Przekład jest tu oceniony jako nieszczególny.

⁴ Zob. Korbut (wyd. 2, t. 2, s. 213) i uzupełnienie Ireny Turowskiej (*Upodobania orientalne Mickiewicza*. Ruch Literacki, VI, 1931, nr 4, s. 108). Temat ten był współcześnie kilkakrotnie opracowywany.

⁵ Zwrócił mi na to uwagę doc. dr Walerian Preisner, który opracowuje zagadnienie stosunku między przeróbką a oryginałem.

⁶ Zob. K. Węgierski, *Pisma wierszem i prozą*. Wstęp napisał Karol Estreicher. Lwów 1882, s. 103—104.

⁷ O drukarni tej zob. F. M. Sobieszczański, *Rys historyczno-statystyczny wzrostu i stanu miasta Warszawy*. Warszawa 1848, s. 195. — J. Lelwel, *Bibliograficznych ksiąg dwoje*. T. 1. Wilno 1823, s. 225. — J. Grycz, *Z dziejów i techniki książki*. Wrocław 1951, s. 103.

⁸ Estreicher, III, s. 172: „drukował literami Didota“.

drukarnia. Podobieństwo z wydawnictwami Mostowskiego zarysowuje się także w charakterystycznym układzie karty tytułowej.

Idąc dalej, nie tylko można mniemać, że zbiorek ten drukowano na Nowolipiu, ale że do zebrania poszczególnych utworów i ich edycji przyłożył swej ręki sam właściciel. Przecież prawie równocześnie Mostowski zajmował się wydawaniem spuścizny literackiej pisarzy Oświecenia (Niemcewicza, Węgierskiego i in.) — oprócz druków wiele rękopiśmiennych utworów przez ręce mu przeszło. Wszak to o nim pisał Koźmian: „[wychowany w Paryżu], powabny, wykształcony, dowcipny, nad miarę zalotny i razem śmiały, znający słabości kobiet i z uwodzenia czyniący sobie igraszkę, przy tym sceptyk i wolterow[owski]ego wieku pojętny uczeń“⁹. I dalej: „co do religii wolterianin, sceptyk a nawet może ateusz“¹⁰. W tej namiętności do kobiet, jak i literatury (którą od czasu do czasu sam się bawił¹¹), w „wolterianizmie“ wreszcie można by się doszukiwać przyczyny wypuszczenia w świat swawolnego druku, z umieszczoną na pierwszym miejscu najbardziej wolteriańską *Pobożnością Pani de Bethzamoorth*. Byłżeby to on jej tłumaczem?

Nie udało się, niestety, ustalić, czy było poprzednie wydanie *Wyboru*. Estreicher nie odnotowuje żadnego. Być może, wydane w małym nakładzie, chętnie kupowane i czytane — zaginęło. Możliwe jest jednak i to, że określenie „nowa edycja“ dotyczy nie całości zbioru, lecz poszczególnych utworów, drukowanych poprzednio z osobna. A może to tylko chwył wydawniczy?

*

Najciekawszą pozycją omawianej całości jest poemat *Hilary*, będący — jak wspomniano — przeróbką fragmentu XXVIII pieśni *Orlanda Szalonego*. Z zagadnień nasuwających się w związku z tą przeróbką odnotować warto: 1) sprawę losów rękopisów przekładu *Orlanda*, dokonanego przez Piotra Kochanowskiego; 2) sprawę tekstu, z którego dokonano przeróbki (możliwe są trzy warianty: a — oryginał, b — prozaiczny przekład francuski¹², c — przekład

⁹ K. Koźmian, *Pamiętniki*. Oddział III. Kraków 1865, s. 229.

¹⁰ *Tamże*, s. 246.

¹¹ Jego wiersze oryginalne lub tłumaczone spotyka się we współczesnych czasopismach, np. w *Nowym Pamiętniku Warszawskim*.

¹² Takim np. posługiwał się Trembecki tłumacząc Tassa. Por. L. Płoszewski, *Trembecki jako tłumacz Tassa*. *Pamiętnik Literacki*, XI, 1912, s. 594—599.

Kochanowskiego¹³; wydaje się, iż on był główną podstawą; 3) sprawę wkładu autora przeróbki, jego satyrycznych wtęretów i uzupełnień — stosunek do oryginału; 4) zagadnienie — kto był autorem przeróbki. Tym ostatnim pragnę się zająć poniżej.

W opracowanym przez Czesława Chowańca *Katalogu rękopisów Biblioteki Polskiej w Paryżu*¹⁴ znajduje się opis rękopisu 127, zawierającego pomiędzy miscellaneami poetyckimi w. XVI—XIX utwór pt. *Przypadki Imci Pana Hilarego* (poz. 30)¹⁵. Dzięki uprzejmości Kierownictwa tej Biblioteki udało się stwierdzić, iż jest to ten sam utwór co omawiany. Został on w rękopisie opatrzony notatką: „Trembecki (?)“. Tej przypuszczalnej identyfikacji dokonał przed wojną jeden z uczniów Stanisława Kota. Słuszność domysłu wydaje się jednak wątpliwa.

W latach 1953—1954 ukazały się krytyczne wydania *Pism wszystkich* i *Listów Trembeckiego*. W żadnej z tych edycji nie znajdujemy jakichkolwiek wzmianek o wierszu *Hilary*, a jest to utwór o większej objętości i stosunkowo dostępny.

W *Hilarym* trudno się dopatrzeć (przy porównaniu z innymi utworami Trembeckiego) charakterystycznych cech językowych i stylistycznych tego autora. Warto również zwrócić uwagę na fakt, że autor *Sofiówki* poza bajkami nie używał wiersza wolnego¹⁶.

Któż tedy mógł być autorem przeróbki? W rozwiązaniu tego pytania wydało mi się pomocnym przyjęcie hipotezy o edytorstwie Mostowskiego i zbadanie przede wszystkim spuścizny tych pisarzy stanisławowskich, którzy wydawani byli już poprzednio w drukarni na Nowolipiu.

¹³ Por. R. Pollak, *Ze studiów nad staropolskim przekładem „Orlanda Szalonego“*. Pamiętnik Literacki, XLIII, 1952, z. 1/2, s. 286: „Ale mimo że oryginał Ariosta wielokrotnie w druku się ukazywał, przekład polski pozwolenia cenzury duchownej prawdopodobnie nie uzyskał. Przyszło więc tej pierwszej części ukrywać się jeszcze niemal 180 lat po rękopisach, całość zaś dopiero w XX w. doczekała się druku“.

¹⁴ T. 1. Kraków 1939, s. 79.

¹⁵ Z góry pragnę zastrzec, że poszukiwania w zbiorach rękopiśmiennych nie były całkowicie wyczerpujące. Ograniczyłem się jedynie do przejrzania istniejących katalogów rękopisów większych bibliotek polskich — niektóre rękopisy zostały zbadane. Nie wykluczone, iż szczegółowsze poszukiwania pozwoliłyby ujawnić z całą pewnością tak autora przeróbki, jak i wydawcę zbioru.

¹⁶ To stwierdzenie nasunęło np. Janowi Kottowi wątpliwości co do przypisywanego „gnuśnemu szambelanowi“ autorstwa wiersza *Spowiedź*. Zob. S. Trembecki, *Pisma wszystkie*. T. 2. Warszawa 1953, s. 289.

Naczelne miejsce wśród nich zajmuje — znany skądinąd jako autor wielu lekkich wierszy — Adam Naruszewicz. O nim właśnie pisał Trembecki do króla:

Mój zaś kolega czwartkowy, Naruszewicz, będąc od tylu lat zakonnikiem, tłumaczył z Woltera księgę *Ecclesiastae*, gdzie jest cała religia atakowana; tłumaczył najswywołniejsze powieści i one daleko sprośniejszymi wyrazami, niż są w oryginale, upluskał...¹⁷

Jak w przypisie do cytowanego fragmentu listu wzmiankuje Jan Kott, do naszych czasów dochował się w wersji drukowanej swawolny wiersz Naruszewicza, *Słowik*. Następujące jego erotyki znajdując się w znanym rękopisie 615 Biblioteki PAN w Krakowie¹⁸: *Słowik*, *Czyściec*, *Uleczenie*, *Pielgrzym*¹⁹. Co ciekawsze, zarówno *Słowik*, jak i *Pielgrzym* — utwory o większej objętości niż pozostałe — są wierszowanymi przeróbkami z literatury włoskiej (nie wykluczone, że za pośrednictwem przekładów francuskich): dwóch nowel z *Dekameronu* Boccaccia — *Słowika* oraz *Obitego i ukontentowanego*.

Już pierwsze porównanie *Słowika* czy *Pielgrzyma* z *Hilarym* nasuwa nieodparte przekonanie, że wyszły one spod jednego pióra. Charakterystyczny jest przede wszystkim stosunek autora przeróbki do oryginału. Zwracali nań uwagę (w stosunku do Naruszewicza) Borowy i Wojciechowski. Spostrzeżenia ich odnieść można w całej pełni do *Hilarego*. Borowy pisał:

Przekłady jego są na ogół nieszczególnie. Polonizował w nich nieraz atmosferę oryginału [...], zrubaszniał tekst często, a przede wszystkim — jak to określa Wincenty Ogrodziński — dawał w nim swobodę swojej „dotwórczej“ wyobraźni realistycznej (tj. ulegał swojemu upodobaniu do wariacyj)²⁰.

¹⁷ Zob. S. Trembecki, *Listy*. T. 1. Wrocław 1954, s. 211—212, 213 — przypis; list do Stanisława Augusta z 22 III 1782.

¹⁸ Odpis tego rękopisu znajduje się również w Ossolineum, rkps 7070, w papierach Ludwika Bernackiego.

¹⁹ Jeżeli niektóre *obscoena* drukowane były w postaci wierszy „deserowych“ (opis *Słowika* zob. Estreicher, XXVIII, 269; XXIII, 50), mogło to się zdarzyć i w przypadku *Hilarego*. Czy fakt ten tłumaczyłby użyty przez wydawcę zbioru zwrot „nowa edycya“? O przypuszczeniu tym wspominałem wyżej.

²⁰ Zob. W. Borowy, *O poezji polskiej w wieku XVIII*. Kraków 1948, s. 92 — dotyczy to przekładów z Horacego.

I dalej:

Jeśli korzysta w nich [Satyrach] Naruszewicz z pomysłów cudzych, to prawie zawsze wzbogaca je nowymi szczegółami, często z gruntu po swojemu przerabia ²¹.

Podobnie Wojciechowski:

także w satyrach naśladowanych wystąpił niejedyn rys, odróżniający naśladowanie od oryginału. Tam barwy delikatne, gobelinowe, tu nakłada się farby pędzlem śmiało, energicznie, nie szczędząc jaskrawych, tam styl wykwintny, tu zamaszysty, tam subtelna ironia, tu sarkazm ²².

Wspominałem wyżej o potrzebie wyjaśnienia, z jakiego tekstu dokonano tłumaczenia. Pewne poszlaki wskazują na przekład Kochanowskiego. Mógł doń łatwo dotrzeć grzebiący się w rękopisach autor *Historii narodu polskiego*.

*

Sądzę, że analiza stylistyczna i językowa, dokonana z całą precyzją warsztatu fachowego historyka literatury, pozwoli pewnie twierdzić o autorstwie Naruszewicza. Pozostawiając to szczegółowe rozstrzygnięcie bardziej powołanym, postaram się niżej zwrócić jedynie uwagę na fakty, które by stawianą tezę popierały.

Do *Hilarego* można odnieść te wszystkie sądy ogólne, które wydaje się o charakterystycznych cechach pisarstwa Naruszewicza. Zwraca w tym wierszu uwagę dbałość o poprawną formę, rozmaitość zwrotek i staranne rymowanie. Sam język pełen jest staropolszczyzny i archaizmów ²³ (wszak ulubionym pisarzem Naruszewicza był Jan Kochanowski), ma „obfitość wyrazów dosadnych, mocnych, ciętych, zadzierzystych, które z chropawą fizjognomią duchową autora szczególnie dobrze harmonizują“ ²⁴. Często jednym celnym pociągnięciem pióra przedstawiona została tu jak najplastyczniej postać lub czynność.

Wyrażną i charakterystyczną cechą jest, używając terminu dzisiejszego, antyfeminizm *Hilarego* (nb. tak sprzeczny z praktyką życiową autora). Owo wyrzekanie na przewrotność kobiecą, niechęć ku „piękniejszej połowie rodu ludzkiego“ — powtarza się i w innych utworach (przypomnijmy choćby odę XXI — *Beżzenność*). Powinny

²¹ *Tamże*, s. 97.

²² K. Wojciechowski, *Wiek Oświecenia*. Lwów 1926, s. 222.

²³ *Tamże*, s. 202—203.

²⁴ B o r o w y, *op. cit.*, s. 96.

również zwrócić naszą uwagę pewne aluzje historyczne, które właśnie Naruszewiczowi można by przypisywać — wszak cała akcja *Hilarego* jest „historycznie“ umiejscowiona. Stąd też powołanie się, już na początku wiersza, na kroniki:

Po onym niegdyś kraju polskiego podziale,
 Jako czytamy w ojcu Bogufale²⁵,
 Kiedy Bolesław Krzywousty zwany
 Pokroił na różne stany
 Królestwo wielkie niegdyś od morza do morza.

Lub dalej:

Co mówię, mam w pewności wielebnego Baszka...²⁶

Przypuszczać należy, iż wśród poetów stanisławowskich mało który znał tych autorów. Prócz Naruszewicza jeden może Trembecki, ale jego autorstwo należałoby tu wykluczyć.

Cały szereg fragmentów nosi znamiona stylistyczne i językowe biskupa smoleńskiego. Oto jeden z przykładów: żona Hilarego, pragnąc odwieść męża od projektowanego wyjazdu, tak mu zachwala rozkosze wiejskiego żywota:

Gdzież znajdziesz kąt u Dworu do twego podobny,
 Ką t miły, ką t rozkoszny, ką t cichy, ozdoby.
 Tu strumyk łyż perłowe po kamykach toczy,
 Tu gwar ptasząt rozlicznych sen zwabia na oczy.
 Tu bujno-winne²⁷ wzgó rki, zgię te plonem drzewa,
 Tu w cienistych gaikach słodki wietrzyk zwiewa...

Ten sam sielankowy nastrój (wyraźnie w *Hilarego* wtrącony) — owo westchnienie do cichego ustronia, ów wymarzony przez Naru-

²⁵ Bogufał (zm. w r. 1253) — biskup poznański, któremu przypisywano dawniej współautorstwo „kroniki wielkopolskiej“. Por. *Polski słownik biograficzny*, t. 2, s. 194.

²⁶ Baszko (zm. około r. 1284) — kustosz kapituły poznańskiej i kronikarz, skarbnik biskupa Bogufała. Przypisywano mu dawniej autorstwo „kroniki wielkopolskiej“. Por. *Polski słownik biograficzny*, t. 1, s. 350—351. Kronikę Bogufała z kontynuacją Baszka wydawano w Warszawie w w. XVIII, m. in. w *Historiarum Poloniae et Magni Ducatus Lith. Scriptorum... Collectio Magna Wawrzyńca Mitzlera* (t. 3; 1769). Por. *Estreicher*, XXII, 445.

²⁷ Por. Borowy, *op. cit.*, s. 94: „Najłatwiej uchwytnym, najbardziej znanym i zarazem najczęściej ryczałtowo potępianym elementem jego kunsztowności były złożone przymiotniki“.

szewicza obraz powtarza się i w sielance VIII — *Folwark*. Przypomnijmy go:

Dajcie mi kącik mały; już mi owe zbrzydły
Pałace, pochlebniemi uplątane sidły...

Podobnie tamże:

Tu bym sobie wygodny domek wyprowadził
I bujną go dokoła lipiną osadził;
Skąd by sny lekkoskrzydłe w słoneczne pożogi
I słodki wietrzyk w moje zalaływał progi.
Podle by żywym zdroik otoczony płotem,
Pod bluszczowym szemrając wytryskał namiotem...

Obraz cichego kąta, słodkich wietrzyków i szemrzącego strumyka odnajdziemy i w sielance IX — *Oczekiwanie na towarzyszków*:

Tu słodki zefir sieje zapachy
Po kwiatkach świeżą rosą skroplonych,
Tu pełne ptastwa zielone gmachy
Tysiącem kwilą głosów pieszczonych.

Tu po kamyczkach strumyczek szybki
Sączy przez łąki kryształ wodne;
W nim srebrnołuskie igrają rybki,
Pędząc na głębi lata swobodne.

Podobnie powtórzy się, zwłaszcza w erotykach Naruszewicza, zwyczaj utrzymanego w tonie poważnym cytowania autorytetów na poparcie jakiejś wielce żartobliwej tezy. Na przykład po naocznym stwierdzeniu Hilarego, że zdradza go żona, następuje zwrot:

Co tam ich za impreza,
Poradźcie się księdza Sancheza,
Sławnego moralisty, co do zbudowania
Zostawił nam łaskawych czynów opisanie...

Albo w innym miejscu:

...bo jak radzi ona
Powieść sławnego w Tyńcu ojca Odyłona,
Tak w miłowaniu, jako przy obiedzie
Szkodliwa rzecz jeść razem i mięso, i śledzie...

Tak samo w *Słowiku*, którego wyżej cytowałem:

Ach, gdyby się to spotkać w osobnej komorze.
A po co? Łacno na takie pytanie
Odpowiedzieć, chociażby nie słuchał w Lowanie
Subtelny doktor Franciszka Duns Szkota...

Tamże:

...ów członek,
O którym zgroza wspomnieć i hańba jedyna
Według przewielebnego ojca Serafina...

Trudny wreszcie byłby do wyliczenia cały szereg tych samych powiedzeń, porównań, zwrotów, określeń — charakterystycznych wyrazów, z którymi uważny czytelnik spotka się w *Hilarym* i które powtórzą się w Naruszewiczowskiej spuściźnie. Dla wielu z nich u Lindego źródłem jest właśnie Naruszewicz (np. prz y ł u d a, d o ś p i e ć = dojrzeć, p r z y k ł a d k a itp.), inne w tych samych zestawieniach występują w rozmaitych utworach księdza biskupa (np. h a j d a zamiast hajduk, komosić, pracowne, perły z Bengale, chudoba itd.).

Przedstawiamy jeszcze raz sugerowane tezy: 1) omawiany *Wybór poezji erotycznych wierszem i prozą* wydany został w Warszawie (1809) w drukarni Tadeusza Mostowskiego, który też, być może, edycję sam przygotował; 2) autorem jednej z pozycji *Wyboru* — wiersza *Hilary*, będącego przeróbką początku XXVIII pieśni *Orlanda Szalonego*, jest Adam Naruszewicz.